

Krzysztof  
Wons SDS

# Judasz *i* Piotr

dwie historie  
i Miłosierdzie

Wydawnictwo WAM  
Księża Jezuici  
Kraków 2013

## Na wstępie

Szymon Piotr i Judasz Iskariota. Imiona ich pojawiają się na stronicach Nowego Testamentu w często odmiennych kontekstach i „klimatach”. Szymon Piotr po Jezusie jest najczęściej wspominaną osobą. Jego imię pojawia się sto pięćdziesiąt dziewięć razy. Imię Judasza Iskarioty siedmiokrotnie mniej, choć też nie rzadko: dwadzieścia trzy razy. O Piotrze czytamy w dziewięciu księgach Nowego Testamentu, o Judaszu w pięciu. W Ewangeljach Marka, Mateusza i Łukasza na liście Dwunastu występują nienaruszalnie na tym samym miejscu, także wtedy, gdy kolejność pozostałych apostołów się zmienia. Piotr konsekwentnie wymieniany jest na pierwszym, Judasz zawsze na ostatnim miejscu. W wykazie Dwunastu oddaleni są od siebie jak dwa przeciwległe bieguny. Piotr określany przez Mateusza jako „pierwszy” (*protos*), Opoka; Judasz, „autsajder”, z dopiskiem „ten, który Go zdradził” (Mt 10, 2.4). Piotr lider Dwunastu, Judasz – „odszczerpieniec” i zdrajca Mistrza. Piotr w ewangelicznych narracjach jest sangwiczny, chętny do rozmów z Jezusem, pierwszy w wyznawaniu wiary i w składaniu deklaracji, z uczuciami i emocjami na wierzchu, Iskariota tajemniczy, prawie zawsze milczący, skryty i zamknięty, zabierający głos jako ostatni (por. Mt 26, 25). Gdy się odzywa, jest zdawkowy w słowach, pełen pretensji, dwuznaczny, nieszczerzy. Piotr potrafi się

otwarcie buntować, wyrażać głośno swoje myśli, Judasz jest jakby wycofany, ukrywający swoje niezadowolenie i rozczarowanie za fasadą grzecznego wyrazu twarzy. Piotr, w noc pojmania śpiący ze smutku, potem z mieczem w ręku bijący się o Mistrza, Judasz w tę samą noc nieobecny, pojawiający się w otoczeniu zgrai z kijami i mieczami, całujący Jezusa zdradziecko.

A jednak sporo ich łączyło. Pod wieloma względami byli podobni do siebie jak dwie krople wody. Łączyła ich fascynacja Mistrzem i Jego miłość. I pierwszego, i drugiego Jezus umiłował do końca (por. J 13, 1). Łączyło ich powołanie, życiowy wybór, ten sam dzień w kalendarzu i to samo miejsce, w którym stanęli po stornie Jezusa (por. Mk 3, 13), ta sama wspólnota uczniów i ta sama misja. Obydwóch przygotowywał Jezus do głoszenia nauki i wyrzucania złych duchów (por. Mk 3, 14-15), obydwom udzielił władzy wypędzania nieczystych duchów i leczenia wszelkich chorób i słabości (por. Mt 10, 1). Jeden i drugi potrafił się kłócić o pierwsze miejsce. Obaj przeżyli kryzys powołania, rozczarowanie Jezusem, bunt, odejście od Mistrza. Piotra Jezus nazwał szatanem (por. Mk 8, 33), Judasza diabłem (por. J 6, 70-71). Jednemu i drugiemu przepowiedział, że będą kuszeni do odejścia. Obaj poddali się pokusie. Wyparli się i zdradzili Mistrza. Obaj snuli się nocą po uliczkach Jerozolimy z daleka od Jezusa, z obolałą duszą, jeden i drugi z mocną traumą w sercu, jeden i drugi z syndromem niewiernego i raną po upadku, z „silnym zakażeniem sumienia”. Obaj zmagali się z gnębiącym ich poczuciem, że są szubrawcami. Obaj się opamiętali i żałowali. Obaj się „wyspowiadali” ... Paradoksalnie,

---

właśnie od momentu spowiedzi zaczęli się różnić, i to mocno. Najbardziej różnił ich żal po upadku. Piotr żałował wpatrzony w miłujące oczy Jezusa, Judasz żałował, patrząc w zimne spojrzenie współników grzechu. Piotr wybuchnął płaczem i otworzył się na przebaczenie, Judasz wybuchnął złością na siebie, która ścisnęła jego serce i zamknęła aż do odrzucenia siebie, aż do samozatrącenia. Obaj z pewnością od dziecka modlili się Psalmem 51: „Zmiłuj się nade mną Boże w łaskowości swojej”. Piotr wrócił do Jezusa. Judasz nie potrafił. Pierwszy oddał życie za Niego, drugi odebrał sobie życie. Męczennik i samobójca. Dwie historie: Galilejczyka i Judejczyka... i czekające na nich Miłosierdzie.